

dr hab. Marcin Hlebionek, prof. UMK
Instytut Historii i Archiwistyki UMK
ul. Władysława Bojarskiego 1
87-100 Toruń

**Ocena dysertacji doktorskiej Grzegorza Trafalskiego, *Marian Gumowski (1881-1974).
Biografia naukowa*, Łódź 2020, ss 351.**

1. Ocena trafności wyboru tematu i jego oryginalności

Przedstawiona do oceny rozprawa Grzegorza Trafalskiego poświęcona została postaci Mariana Gumowskiego: jednego z najbardziej rozpoznawalnych, nie tylko w Polsce, badaczy zajmujących się naukami pomocniczymi historii, głównie szeroko rozumianą numizmatyką, ale też heraldyką i sfragistyką. W nieco mniejszym zakresie uczony ten podejmował problemy z kręgu innych dyscyplin pomocniczych historii, jak muzeologia, kostiumologia, ale też historii sztuki (w tym ikonografia historyczna) czy historii starożytnej i średniowiecznej. Wyłączywszy muzeologię, jego badania w tych obszarach stanowiły przede wszystkim pochodną zainteresowań numizmatycznych i heraldyczno - sfragistycznych. Czynnikiem, który przyczynił się do ugruntowania pozycji M. Gumowskiego w świecie polskiej historiografii była jego niespotykana żywotność naukowa. Aktywny na tym polu był od 1902 r., kiedy to ukazały się dwie jego publikacje¹, właściwie do końca życia, choć trzeba podkreślić, że jedno z jego opracowań miało swą premierę w roku 1990, a więc szesnaście lat po śmierci autora². Na pamięć o Marianie Gumowskim w polskim środowisku naukowym wpływ ma także to, że badacz ten pozostawił po sobie ogromną spuściznę, obecnie rozproszoną między różne instytucje archiwalne, biblioteczne i muzealne. Oprócz materiałów biograficznych (korespondencja, dokumenty osobiste itp.), tworzą ją również zbiory oryginałów bądź kopii zabytków, które – co trzeba mocno podkreślić – oprócz realizacji pasji kolekcjonerskiej, stanowiły bardzo ważny element warsztatu tego badacza. Ponieważ zbiory te zaczął Gumowski gromadzić jeszcze przed I wojną światową a prace dokumentacyjne kontynuował także w okresie późniejszym, znajduje się tam wiele informacji o zabytkach, które nie przetrwały ostatniej wojny i okupacji, stanowiąc tym samym jedyne świadectwo ich istnienia. Dlatego też materiały zgromadzone przez uczonego cały czas wykorzystywane są przez badaczy.

Powyższe spostrzeżenia zdają się uzasadniać trafność wyboru tematu rozprawy. Marian Gumowski należy niewątpliwie do grona historyków, którzy zasłużyli na osobną monografię, prezentującą nie tylko jego żywot, ale też dorobek i warsztat naukowy. Ponieważ jego życiorys jest raczej znany, szczególnej wagi nabierają studia nad jego działalnością naukową, umożliwiające obiektywną ocenę dorobku, jak i – co istotne z powodów ciągłego wykorzystywania jego zbiorów – krytykę wiarygodności zgromadzonych przezeń przekazów. Jak dotąd, podstawowym źródłem informacji na temat biografii naszego bohatera była napisana przezeń autobiografia, pt. *Wspomnienia numizmatyka*, opublikowana nakładem Wydawnictwa Literackiego w 1965 r. Ocenę jego prac znaleźć zaś można w dość licznych nekrologach i pośmiertnych wspomnieniach, ale przede wszystkim w rozproszonych recenzjach poszczególnych opracowań a także późniejszych publikacjach do nich nawiązujących czy artykułach programowych dotyczących dyscyplin znajdujących się w kręgu zainteresowań

¹ K. Optołowicz, *Bibliografia publikacji Mariana Gumowskiego*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 9-81.

² M. Gumowski, *Mennica gdańska*, red. A. Domaradzki, do druku przygot. M. Męclewska i J. Dutkowski, Gdańsk 1990, ss. 219.

badacza³. Próbe oceny dorobku naukowca, ale też uzupełniania informacji biograficznych jak i zebrania danych na temat jego spuścizny podjęto w czasie konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 35 rocznicę śmierci badacza. Materiały pokonferencyjne opublikowano na łamach Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w 2013 r. (serii nowej tom 12). Mimo iż prezentacji osiągnięć naukowych Gumowskiego podjęli się specjaliści w poszczególnych zagadnieniach, to oczywiście zestaw artykułów nie wyczerpał złożonych problemów związanych z jego działalnością naukową. Jako organizator tego spotkania, dodać muszę, że w założeniu konferencja służyć miała właśnie zbudowaniu fundamentu, dla dalszych pogłębionych badań nad samą postacią jak i jej dorobkiem.

Powyższe spostrzeżenia należy jednak opatrzyć zastrzeżeniem wyartykułowanym przez Jerzego Maternickiego. Otóż badacz ten, analizując ostatnio publikowane monografie poświęcone dawnym dziejopisom, zauważył, że w przypadku młodych historyków, podejmujących problematykę biografii swych wielkich poprzedników, brak *odpowiedniej erudycji, ale także dużego doświadczenia badawczego i ... życiowego* skutkuje znaczącym spłyleniem rozważań, trudnościami w obiektywnej ocenie dorobku, analizie warsztatu badawczego oraz określeniu relacji bohatera ze światem zewnętrznym. W efekcie prowadzi to do jego gloryfikacji, często niezasłużonej⁴. Uwagi te w całej rozciągłości można odnieść do kompetencji, które powinien posiadać biografista Mariana Gumowskiego, a to z tego względu, że Gumowski kilkakrotnie w swoim życiu zmieniał otoczenie naukowe, otwierał nowe pola badawcze dla polskiej historiografii (co nie znaczy jednak, że analogiczne tematy nie były wcześniej podejmowane za granicą), był wreszcie człowiekiem długowiecznym a jego aktywność naukowa przypadła na trzy epoki w dziejach polskiej historiografii, z których każda posiadała swoją głęboką specyfikę. Badania komplikuje fakt, że Gumowski zajmował się dość wąskimi obszarami wiedzy posiadającymi własną specyfikę w zakresie tradycji badawczej oraz specjalnych technik badawczych, których rozeznanie powinno stanowić fundament prac nad analizą jego osiągnięć i warsztatu badawczego w ich zakresie. Dodatkowo trzeba zauważyć, że istotnym elementem dorobku Mariana Gumowskiego, stanowi pozostawiona przezeń spuścizna, która jako całość (podobnie jak zespoły archiwalne) stanowi źródło historyczne, poddające się analizie źródłoznawczej w rozumieniu Brygidy Kürbis. Losy tej spuścizny, w tym chronologia i okoliczności przekazywania jej do placówek naukowych, a więc pozbywania się przez badacza elementów swojego warsztatu, dostarczają ważnych informacji na temat jego aktywności badawczej i powinny zostać przeanalizowane w rozprawie. To, że nie znajdujemy w niej wspomnianych wyżej elementów, lub że zostały one potraktowane w sposób pobieżny wskazuje, że podjęty temat przerósł Doktoranta. Ten, jak się wydaje, zdawał sobie z tego sprawę oddając pracę do oceny, na co wskazuje wyjaśnienie rezygnacji z bliższej charakterystyki wspomnianej wyżej spuścizny, umieszczone we Wstępie (s. 10), ale też zaprezentowany w Zakończeniu (s. 276-277) jako katalog postulatów badawczych wykaz zagadnień, które pominął w opracowaniu, a który można by rozszerzyć (zob. uwagi niżej).

2. Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy

Praca składa się ze wstępu, wykazu skrótów (z których Autor korzysta niekonsekwentnie), podzielonych na dwie części zasadniczych rozważań, z których pierwsza obejmuje biografię

³ Zob. np. w zakresie sfragistyki tom *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej*, red. Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski, Warszawa 2006, ss 369, gdzie znajdują się liczne odniesienia do materiałów zgromadzonych przez M. Gumowskiego oraz dokonanych przezeń opracowań poszczególnych tematów wraz z próbami oceny ich wartości.

⁴ J. Maternicki, *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia i uwagi*, „Sensus Historiae”, 12, 2013, z. 3, s. 113-116.

Gumowskiego, druga zaś poświęcona została jego dorobkowi naukowemu, zakończenia, „tabel” będących *de facto* aneksem do rozprawy, a zawierających zestawienie zajęć, w których Gumowski uczestniczył w czasie studiów, bibliografii, indeksu osobowego oraz wykazów tabel i ilustracji a wreszcie anglojęzycznego streszczenia. Część pierwsza pracy podzielona została na rozdziały zgodne z okresami życia bohatera, których wyznacznikiem stały się miejsca jego zamieszkania, natomiast część drugą porządkują kręgi jego aktywności naukowej. We Wstępie (s. 15) Autor deklaruje, że praca w całości składa się z 4 rozdziałów merytorycznych. Tymczasem już jej część pierwszą tworzą 4 rozdziały, a część II kolejne cztery co łącznie daje osiem rozdziałów. W pracy brakuje też zapowiadanego we Wstępie (s. 15) indeksu geograficznego. Zauważyć trzeba, że podział rozprawy na dwie główne części nie znalazł odzwierciedlenia w spisie treści, co powoduje, że wymienione tam tytuły rozdziałów (np. okres małopolski, okres wielkopolski itd.) wiszą nieco w próżni.

Konstrukcja części pierwszej została oparta na kryterium miejsca zamieszkania bohatera. Właściwie podejście takie nie rodzi wątpliwości, bowiem miejsce zamieszkania w dużej mierze determinowało związki z konkretnym środowiskiem badawczym, a podejmowana wówczas działalność zawodowo - organizacyjna Gumowskiego znajdowała odzwierciedlenie w obszarach jego naukowych zainteresowań. Jeżeli dobrze odczytuję intencje Doktoranta (konstrukcja części I została we Wstępie omówiona o wiele bardziej lakonicznie niż części II) poszczególne podrozdziały fragmentów poświęconych małopolskiemu, wielkopolskiemu, „wojennemu” i pomorskiemu okresom życia badacza starał się on powiązać z instytucjami w których Gumowski był zatrudniony bądź z którymi współpracował (zob. tytuły podrozdziałów: okres małopolski: Uniwersytet Jagielloński, Muzeum Czapskich, Towarzystwo Numizmatyczne; okres wielkopolski: Muzeum Wielkopolskie, Uniwersytet Poznański; okres pomorski: Uniwersytet Mikołaja Kopernika). Wyjątkiem są podrozdziały poświęcone życiu rodzinnemu i naukowemu w poszczególnych okresach, które właściwie konsekwentnie pojawiają się na końcu każdego z rozdziałów (wyjątkiem jest rozdział poświęcony czasom II wojny światowej i okupacji). Przyjęcie takiej konstrukcji pozornie wydaje się poprawne. Problemy pojawiają się jednak wtedy, kiedy zaczniemy bardziej szczegółowo przyglądać się aktywności Mariana Gumowskiego. W takim kontekście rodzi się bowiem pytanie, dlaczego w rozdziale I nie ujęto w osobny podrozdział współpracy Gumowskiego z Akademią Umiejętności, której był przecież członkiem, czy krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Polskimi, gdzie piastował godność sekretarza? Dlaczego w rozdziale II osobnego podrozdziału nie stanowi wątek współpracy z Mennicą Państwową, a w rozdziale IV uwzględniono w tytule podrozdziału jedynie UMK, kiedy znajdują się tam również informacje na temat wykładów prowadzonych na UAM, a wiemy, że w tym czasie Gumowski pełnił też inne, nie zawsze tylko honorowe funkcje w stowarzyszeniach archeologicznych i numizmatycznych? Może lepszym rozwiązaniem byłoby tu ogólniejsze wskazanie pól aktywności bohatera (np. działalność muzealnicza, uniwersytecka, stowarzyszeniowa, współpraca z instytucjami państwowymi itd.), zamiast odwoływania się do konkretnych instytucji. Spostrzeżenie to może należałoby zaliczyć do „rozstrząsań” terminologicznych i mało istotnych potknięć, gdyby nie to, że zrąb tej struktury odpowiada podziałowi na rozdziały „Wspomnień Numizmatyka” – autobiografii Mariana Gumowskiego, a w połączeniu z treścią poszczególnych fragmentów zdaje się prowadzić do wniosku, że Autor w pewnym stopniu przejął perspektywę swojego bohatera zamiast podejść do niej krytycznie, weryfikując i uzupełniając informacje na temat jego działalności, co jak sądzę, powinno znaleźć odzwierciedlenie nie tylko w treści ale i konstrukcji rozprawy. Wątpliwości budzi umieszczanie

w części biograficznej podrozdziałów poświęconych aktywności naukowej badacza. Rozwiązanie takie miałyby sens, gdyby pierwsza część rozprawy stanowiła zamkniętą całość i rozważania na ten temat nie stanowiły podstawowego zagadnienia podejmowanego wszak w części drugiej. Ale przy obecnej konstrukcji rozprawy ze względów merytorycznych stanowić one powinny element części II, poświęconej prezentacji i ocenie dorobku. Pozostawienie ich w części pierwszej zmusiło Autora do powtarzania niektórych, omówionych już wcześniej, wątków.

Więcej zastrzeżeń rodzi przyjęta przez Autora konstrukcja drugiej części dysertacji. Grzegorz Trafalski stanął tu przed dylematem, w jaki sposób podzielić złożony dorobek naukowy swojego bohatera. Wybrał podział treści wynikający z obowiązującego dzisiaj wykazu dyscyplin pomocniczych historii, próbując dzielić prace Gumowskiego na te z zakresu numizmatyki, sfragistyki, heraldyki, muzeologii, medalografii, historii sztuki, historii itd. Lektura rozprawy uświadamia, że nie był to wybór szczęśliwy. Sztuczny, z punktu widzenia dorobku naukowego Gumowskiego podział obszarów, które traktował on jako nierozdzielne (np. sfragistyka i heraldyka, medalografia i historia sztuki) spowodował, że po pierwsze tracimy ogólną wizję tych dyscyplin, która była właściwa dla Gumowskiego (tu rodzi się pytanie, czy tylko dla niego czy całej formacji historyków, która go ukształtowała), po drugie zaś powoduje konkretne problemy techniczne przy opisie dorobku, których Autor mógłby uniknąć (np. partie rozprawy poświęcone miejskiej sfragistyce i heraldyce; zob. niżej). Warto zauważyć, że charakterystyka przemian miejsca zajmowanego przez uprawiane przez Gumowskiego dyscypliny na gruncie historii, powinna stać się jednym z elementów oceny jego dorobku. Tego jednak w rozprawie nie znajdujemy. Wątpliwości te dotyczą również konstrukcji poszczególnych rozdziałów. Tu Autor zapowiedział stosowanie powtarzalnego schematu wydzielając w ramach poszczególnych dyscyplin opracowania o charakterze ogólnym, edycje źródłowe, prace „metodologiczne”, inne rodzaje publikacji powstałe na gruncie danej dyscypliny, a wreszcie omówienie warsztatu, chronologii powstawania prac oraz podsumowania (s. 126). Autor zupełnie niepotrzebnie powtarza tę informację we wprowadzeniach do kolejnych rozdziałów (np. na s. 127 i 192). W schemacie tym wątpliwości budzi wydzielenie opracowań o charakterze metodologicznym, w którym omówione zostały głównie opracowania postulujące kierunki badań w kręgu poszczególnych dyscyplin. Takie podejście do metodologii nie odpowiada, moim zdaniem, a przynajmniej jest znacznym uproszczeniem dzisiejszego rozumienia tej dyscypliny, która zajmuje się badaniem zespołu reguł sterujących praktyką badawczą historyka⁵. Jeżeli jednak znajdowałoby uzasadnienie w czasach aktywności naukowej Gumowskiego, warto byłoby to wskazać w odpowiednim wyjaśnieniu. Choć, co trzeba zauważyć, przyjęcie w tym przypadku owego historycznego punktu widzenia stałoby w sprzeczności z zasadą widoczną w podziale na rozdziały całej drugiej części rozprawy, odwoływania się do dzisiejszej perspektywy.

W kontekście konstrukcji pracy trzeba też odnotować niekonsekwencję autorskiej deklaracji dotyczącej układu treści w II części rozprawy wyrażonej na s. 126, z rzeczywistym jej układem. Autor pisze tam, że kolejność rozdziałów warunkowana będzie liczebnością prac Gumowskiego poświęconych konkretnej dyscyplinie. Z dokonanego w tym samym miejscu zestawienia wynika, że pierwsze miejsce według tego kryterium powinna zajmować numizmatyka, drugie medaloznawstwo, trzecie heraldyka, czwarte zaś sfragistyka. Tymczasem realny układ rozdziałów odbiega od tego wzoru: co prawda na początku znajdują się rozważania

⁵ Tak np. P. Witek, *Historyk wobec metodologii*, "Pamięć i Sprawiedliwość" 2012, 2 (20), s. 101.

dotyczące dorobku numizmatycznego, ale dalej zamiast medaloznawstwa mamy rozważania poświęcone sfragistyce, później heraldyce, a medaloznawstwo zostało zaprezentowane jedynie w zbiorczym rozdziale poświęconym różnym dyscyplinom, w zakresie których Gumowski wykazywał pomniejszą aktywność.

Pewne zdziwienie budzi u mnie konstrukcja zakończenia rozprawy, które składa się faktycznie z czterech części: próby spojrzenia na sylwetkę Gumowskiego z perspektywy psychobiograficznej, której elementem jest właściwe podsumowanie wyników badań, omówienia upamiętnień postaci badacza oraz wykazu postulatów badawczych. Sądzę, że przynajmniej dwie z tych części (prezentacja sylwetki Gumowskiego przez modele Charlotte Bühler i Howarda Gardniera jak i passus dotyczący upamiętnień) powinny zostać włączone jako rozdziały czy podrozdziały do zasadniczych rozważań. Jest to uzasadnione szczególnie w pierwszym przypadku, gdyż próba ujęcia biografii w takim modelu stanowi nowy, nie podnoszony przez Autora wcześniej, wątek, wymagający objaśnienia procedur badawczych z nim związanych. Omówienie upamiętnień lepiej pasowałoby zaś do zakończenia części biograficznej rozprawy. Uważam, że zakończenie powinno pozostać miejscem, w którym dokonuje się podsumowania badań i uogólnienia ich wyników.

Z drobniejszych uwag można zgłosić wątpliwości co do włączania numizmatyki litewskiej (Wielkiego Księstwa Litewskiego) i numizmatyki epoki saskiej (Gumowski badał relacje między polskim a saskim systemem monetarnym) do kręgu numizmatyki „obcej” obok numizmatyki arabskiej, niemieckiej, krzyżackiej itp. Dziwi też konstrukcja rozdziału poświęconego heraldyce, w którym Autor wydzielił jedynie opracowania podręcznikowe i wszystkie inne prace heraldyczne, choć konsekwencja nakazywałaby podejście podobne do tego, jakie zastosował w przypadku sfragistyki, gdzie wyróżnił poszczególne grupy dysponentów, których pieczęcie stały się przedmiotem zainteresowania bohatera. Tu na pewno można by wyróżnić heraldykę miejską, ale też wiejską (niezależnie od stosunku Autora do podejścia Gumowskiego do zagadnienia) czy mieszczańską.

3. Odniesienie się do zaprezentowanej w pracy wiedzy Autora w zakresie badanej problematyki

Zaprezentowana w rozprawie wiedza Autora sprawia wrażenie dość powierzchownej. Niemniej ocena ta musi zostać zniuansowana, są bowiem fragmenty (zob. niżej) wskazujące na jej pogłębienie. Poczynając od Wstępu zauważyć trzeba, że nie znajdujemy tam jasnego określenia celu pracy, poza ogólnym wskazaniem, że zadaniem które Autor sobie postawił jest napisanie rzetelnej biografii zawierającej ocenę wkładu Mariana Gumowskiego w dorobek nauk historycznych. Autor niemal całkowicie pominął nowszą obszerną literaturę teoretyczną poświęconą badaniom biograficznym na gruncie historii historiografii⁶, której znajomość niewątpliwie pomogłaby mu w sformułowaniu bardziej szczegółowych problemów badawczych. W tym zakresie odwołuje się do cennych opracowań Anity Całek, która jednak zajmowała się biografistyką literaturoznawczą. Pierwsze odniesienie do pracy tej badaczki pojawia się zresztą w dość dziwnym kontekście, towarzyszy bowiem deklaracji Autora, że nie będzie korzystał z proponowanego przez nią modelu badań (s. 14). W zamian jednak nie proponuje żadnego innego modelu badawczego.

⁶ Nowsze opracowania w tym zakresie zestawia J. Maternicki, *Monografie historyków*, passim.

Pierwsza część rozprawy, jak już wspomniano zawiera biografię Mariana Gumowskiego, połączoną z charakterystyką jego aktywności badawczej w różnych okresach życia Profesora. Piszac ją Autor oparł się głównie na *Wspomnieniach Numizmatyka*, autobiografii bohatera, wykorzystując, co trzeba podkreślić *in plus*, nie tylko jej opublikowaną wersję, ale i nieocenzurowany maszynopis przechowywany w Bibliotece UMK. Podawane przez Gumowskiego fakty Autor starał się w przede wszystkim dokumentować i uzupełniać, przy czym najczęściej uzupełnień udało mu się nanieść w zakresie stosunków rodzinnych badacza oraz jego sytuacji majątkowej. Niemniej pierwsza część pracy w znacznym stopniu powtarza informacje podane przez samego Gumowskiego, a te pola działalności badacza, którym nie poświęcił on więcej miejsca w swych wspomnieniach, nie zostały w sposób wyczerpujący przedstawione przez Autora, a niekiedy nawet ich nie zasygnalizowano. Ze względu na egodokumentalny charakter tego źródła, zawierającego tylko to, co Gumowski chciał (autobiografia nosi wyraźne cechy autokreacji) i mógł (ze względu na odległość czasową) o sobie powiedzieć, praca ze *Wspomnieniami Numizmatyka* wymaga szczególnej uwagi i krytycznego podejścia. Mimo prób takiego spojrzenia często ustalenia Autora wymagają głębszych korekt i uzupełnień. Jako przykład potraktujmy początkowe fragmenty dysertacji poświęcone sprawom rodzinnym. Z rozprawy nie dowiadujemy się, że matka Gumowskiego, Józefa z domu Stehr (a nie Katarzyna, jak chce Autor na s. 21; niekiedy spotkać można zapis von Stehr, co koresponduje z żywą w rodzinie tradycją mówiącą o jej szlacheckim a nawet baronowskim pochodzeniu) była krakowianką i pianistką. Stwierdzenie owych faktów wyjaśnia z jednej strony jej dość wysoką pozycję społeczną w krakowskim towarzystwie, umożliwiającą wspieranie syna (synów?) w początkowym etapie kariery, z drugiej zaś tłumaczy propozycję wpisu na Volkslistę, którą złożyło Gumowskiemu poznańskie Gestapo w 1940 r. (który to fakt Autor zupełnie przemilcza, choć wspomina o nim sam Gumowski, zob. *Wspomnienia*, s. 95). Pozwala też na weryfikację tezy Autora o tym, że Gumowski idąc w ślady matki zamierzał po studiach podjąć pracę nauczyciela (s. 32). Lekcje, których udzielała Józefa miały charakter prywatny i - zgodnie z rodzinną tradycją - ograniczały się do nauki języków, względnie gry na pianinie. Nie była więc zawodową nauczycielką, a przygotowywanie się młodego Mariana Gumowskiego do pracy nauczycielskiej można chyba tłumaczyć racjonalnością takiej decyzji w ówczesnych warunkach. Prezentując dzieje rodziny Autor stawia w wątpliwość udział ojca Mariana Gumowskiego w powstaniu styczniowym (s. 23). Niemniej brat naszego bohatera, Jan Kanty, przywoływał uczestnictwo ojca w zrywie niepodległościowym w oficjalnych pismach kierowanych do władz państwowych, co zdaje się uprawdopodobniać powstańczą przeszłość Franciszka Gumowskiego. W tej części brakuje też ważnej, z biograficznego punktu widzenia informacji, o rozpadzie związku rodziców Mariana Gumowskiego. Informacje te podaje w oparciu o tradycję rodzinną, ale i materiały źródłowe biografista wspomnianego już artysty Jana Kantego Gumowskiego - Jerzy Żywicki⁷. W obszernej, liczącej 137 s. biografii młodszego brata naszego bohatera, znajduje się więcej informacji na temat stosunków rodzinnych panujących wśród Gumowskich, które nakazują weryfikację ustaleń Autora (np. w zakresie relacji między braćmi, które były bardzo dynamiczne, choć Autor postrzega je statycznie: jako cały czas przynajmniej poprawne). Pozwalają też one na uchwycenie korelacji między etapami kariery i zainteresowaniami badawczymi Mariana a aktywnością brata - ten wątek został w rozprawie zupełnie pominięty. Jako przykład można tu przywołać fakt zlecenia Janowi przez krakowskie Muzeum Narodowe wykonania ilustracji do opracowania Wiktora Wittyga poświęconego pieczęciom miast

⁷ J. Żywicki, *Jana Gumowskiego Motywy polskie. Studium o tekach litograficznych*, Lublin 2003, s. 27-34.

polskich w czasie, kiedy Marian nie tylko że był pracownikiem tej instytucji, ale i blisko współpracował z samym Wittygiem.

Podobnego rozwinięcia wymagałyby liczne inne wątki poruszone w rozprawie. Ze względu na ograniczoną objętość recenzji skupię się tu na wskazaniu najważniejszych moim zdaniem braków tej części. Charakteryzując związki Gumowskiego z Władysławem Bartynowskim nie wspomina Autor o tym, że Bartynowski stworzył własną, nieformalną szkołę⁸, której najwybitniejszym oprócz Gumowskiego przedstawicielem był Feliks Kopera (członków tej szkoły wymienionych we *Wspomnieniach Numizmatyka* [s. 19] Autor błędnie wiąże z porządkowaniem zbioru numizmatycznego Czapskich, kiedy we *Wspomnieniach* wyraźnie wymienieni zostali jako „asystenci” tego numizmatyka). Fakt ten podkreślają biogramy Bartynowskiego. Przynależność naszego bohatera do tego grona na pewno wpłynęła na jego profil naukowy, ale też zaważyła o późniejszej ścieżce zawodowej. „Szkole” tej należałoby przyjrzeć się bliżej również ze względu na szeroko opisywane przez Gumowskiego sposoby wprowadzania go do środowiska naukowego i kolekcjonerskiego przez Bartynowskiego. W okresie studiów Autor właściwie przechodzi do porządku dziennego nad pobytem Gumowskiego w Monachium. Podaje na ten temat mniej informacji niż sam Gumowski w autobiografii (*Wspomnienia*, s. 68-69). Nie wyczerpał tu możliwości skorzystania z monachijskiego archiwum uniwersyteckiego. Pominięcie to jest tym bardziej bolesne, że to właśnie studia w Monachium, a szczególnie udział w seminarium Hansa Riggauera, autorytetu w zakresie numizmatyki antycznej (tak przynajmniej postrzegał go sam Gumowski, *Wspomnienia*, s. 68) mógł wpłynąć na późniejsze zainteresowania naukowe w tym wybór tematu drugiej rozprawy habilitacyjnej. Poza dość szerokim omówieniem działalności Gumowskiego w Towarzystwie Numizmatycznym i Muzeum Czapskich (Muzeum Narodowym) właściwie pomija Autor inne pola działalności organizacyjnej swojego bohatera. Odnotowuje jedynie fakt przynależności i sekretarzowania w Krakowskim Towarzystwie Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki, ale nie dowiadujemy się niczego na temat jego działalności w tym gremium, choć dokumentacja Towarzystwa zachowała się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Bliższe przyjrzenie się temu zagadnieniu byłoby celowe choćby z tego względu, że funkcję jego sekretarza pełnił równocześnie z Nikodemem Pajzderskim, z którym następnie zetknął się w Poznaniu i który został jego następcą na funkcji dyrektora tamtejszego Muzeum Wielkopolskiego⁹. Tak samo nie przyjrzał się Autor bliżej relacjom łączącym Gumowskiego z przedstawicielami środowiska numizmatycznego, właściwie ograniczając się do wymieniania osób, z którymi stykał się Marian Gumowski. A przecież Janusz S. Nowak wykazał, że Gumowski utrzymywał bardzo bliskie relacje z Wiktorem Wittygiem, będąc *de facto* przedstawicielem tego kolekcjonera w Krakowie¹⁰. Podobnie wygląda sprawa z relacjami Gumowskiego z Henrykiem Mańkowskim, prezesem Towarzystwa Numizmatycznego w czasie, kiedy Profesor był tam sekretarzem. Ze *Wspomnień Numizmatyka* (s. 46-47) wynika, że Mańkowski ufundował stypendium dla sekretarza Wiadomości Numizmatyczno -Archeologicznych w czasach, kiedy Gumowski piastował tę

⁸ P. M. Żukowski, *Władysław Bartynowski (1832-1918). Życie, twórczość i spuścizna archiwalna w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, "Zapiski Numizmatyczne", t. IX, 2014, s. 209.

⁹ P. M. Żukowski, *Nikodem Pajzderski. Słuchacz Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczeń profesora Mariana Sokołowskiego*, w: *Nikodem Pajzderski. Muzealnik-Konserwator-Historyk sztuki. Materiały z konferencji 25 X 2013*, red. E. Siejkowska-Askutja, Poznań 2014, s. 88.

¹⁰ J. S. Nowak, *Marian Gumowski i jego spuścizna archiwalna w Muzeum Narodowym w Krakowie*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 165

funkcję, a także, wraz z Antonim Czerwińskim, wspomógł finansowo druk podręcznika numizmatyki (s. 62).

Pisząc o okresie I wojny światowej milczy Autor o pięciokrotnym reklamowaniu Gumowskiego ze służby wojskowej (*Wspomnienia*, s. 74)¹¹. Fakt ten w pewnym stopniu pod znakiem zapytania stawia wywody Autora na temat dylematów bohatera związanych z zaciągnięciem się do Legionów. Dla okresu tuż po zakończeniu I wojny światowej nie znajdujemy informacji na temat współpracy Gumowskiego z *Wydziałem rewindykacyjnym na byłym zabór austriacki*¹². To zapewne na potrzeby tej instytucji przygotował Gumowski memoriał o polonikach w Niemczech, o którym sam wspomina w ankiecie dla byłych członków studenckiego koła naukowego historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego, obszernie cytowanej przez Przemysława M. Żukowskiego¹³. A przecież praca na potrzeby tej instytucji mogła otworzyć Gumowskiemu furtkę do udziału w późniejszych działaniach zmierzających do rewindykacji zbiorów numizmatycznych po traktacie ryskim.

Dla okresu poznańskiego odnotować trzeba brak informacji na temat innych kręgów działalności Gumowskiego niż muzealne, uczelniane i rewindykacyjne – w tym jego kontaktów z Mennicą Państwową i udziale w pracach nad projektami polskiego złotego, o czym pisze sam Gumowski we *Wspomnieniach* (s. 94 nn), wskazując kontakty z Mennicą jako ważny krąg swej działalności we wspomnianej wyżej ankiecie. Z teŹże ankiety dowiadujemy się równocześnie o powołaniu go do Państwowej Rady Sztuki (1922), a także działalności w poznańskiej Radzie Sztuki czy udziale w organizacji w Poznaniu Związku Historyków Sztuki, któremu oddziałowi prezesował w latach 1920 - 1922¹⁴. Owa działalność organizacyjna pokazuje, że przynajmniej w początkach okresu wielkopolskiego aktywność naszego bohatera na polu historii sztuki była intensywna, co zapewne wiązało się z organizacją Muzeum Wielkopolskiego, w którym zbiory malarstwa odgrywały istotną rolę. Niewątpliwie stanowi teŹ tło dla działalności naukowej Gumowskiego w tym zakresie. Istotnym aspektem działalności Mariana Gumowskiego w okresie wielkopolskim były kontakty naszego bohatera ze środowiskami kolekcjonerskimi i dwuznaczna niekiedy rola, którą w nich odgrywał. Jak wykazują badania Aleksandra Burschego Gumowski pośredniczył w nie całkiem legalnych transakcjach numizmatami¹⁵. Grzegorz Trafalski odnotowuje to jedynie w drugiej części pracy (s. 152), błędnie interpretując jednak tekst wspomnianego badacza, jego zdaniem wykluczający udział Gumowskiego w takich transakcjach. Niemniej w ocenie Burschego przesłanki jednoznacznie wskazują na czerpanie przez naszego bohatera korzyści majątkowych z takiego pośrednictwa (zob. niŹej). Niewykluczone, Źe wiąŹać z tym naleŹy, zauwaŹony przez Autora, zastój w zakresie rozwoju kolekcji numizmatycznej Muzeum Wielkopolskiego, która pod zarządem znanego numizmatyka powinna kwitnąć. Zatem siłą rzeczy pominięta we *Wspomnieniach* Numizmatyka ciemna strona aktywności Gumowskiego, także w recenzowanej rozprawie nie została dostatecznie wyjaśniona. W sferze aktywności naukowej w okresie poznańskim zabrakło jakiegokolwiek informacji o pracach nad numizmatycznym kodeksem dyplomatycznym. A

¹¹ J. S. Nowak, *Marian Gumowski*, s. 167

¹² Archiwum Narodowe w Krakowie, Wydział Rewindykacyjny na b. zabór austriacki w Krakowie, sygn. 44

¹³ P. M. Żukowski, *Mariana Gumowskiego zwiąŹki z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 92.

¹⁴ Ibidem, s. 22

¹⁵ A. Bursche, *Złote medaliony rzymskie w Barbaricum: symbolika prestiŹu i władzy społeczeństw barbarzyńskich u schyłku staroŹytności*, Warszawa 1998, s. 59.

przecież wówczas właśnie powstało sześć z ośmiu tomów tego zbioru wypisów¹⁶, które stały się też podstawą do opracowania licznych monografii mennic. O tym, że Gumowski przygotowywał te materiały do druku świadczy choćby wzmianka na ten temat w często tu przywoływanych *Wspomnieniach Numizmatyka* (*Wspomnienia*, s. 139-140). W tym czasie powstawały zresztą i inne, nie zawsze publikowane, opracowania¹⁷.

Opis trudnych dla Gumowskiego czasów wojny i okupacji jest chyba jednym z najsłabszych fragmentów tej części rozprawy. Oparty on został przede wszystkim na obu znanych Autorowi redakcjach *Wspomnień Numizmatyka* oraz wywiadach przeprowadzonych z żyjącymi członkami rodziny badacza. Autor nie wyjaśnia okoliczności aresztowania i zwolnienia Gumowskiego przez poznańskie Gestapo (s. 96), nie wyjaśnia źródeł dochodu umożliwiających mu życie i działalność naukową w tym czasie (ze *Wspomnień Numizmatyka*, s. 124 dowiadujemy się, że w 1940 r. sprzedał parcelę w Krakowie, co z pewnością polepszyło kondycję finansową), nie dowiadujemy się – poza ogólną informacją o kwerendach w zbiorach warszawskich – niczego na temat aktywności naukowej badacza. Tymczasem zachowane w jego spuściźnie materiały w tym zeszyty z notatkami z prowadzonych wówczas kwerend oraz rękopisy opracowań powstałych już w czasie okupacji mogłyby rzucić na tę kwestię znacznie więcej światła¹⁸. Ogólnie i nieprecyzyjnie prezentuje Autor problem wojennych losów zbiorów M. Gumowskiego, pobieżnie wykorzystując w tym zakresie informacje ze *Wspomnień Numizmatyka* (*Wspomnienia*, s. 130-133) i nie odwołując się do zachowanych materiałów archiwalnych (Archiwum Muzeum Narodowego w Poznaniu – te wykorzystane w artykule Witolda Garbaczewskiego na temat wojennych losów kolekcji, który – sądząc z przypisów powinien być znany Autorowi¹⁹; Archiwum Państwowe w Poznaniu). Przyjmuje zatem, że większa część zbiorów Gumowskiego zniszczała w czasie walk o Poznań, kiedy z dokumentacji jednoznacznie wynika, że Profesorowi udało się odzyskać te rzeczy, które zdeponowane zostały w Muzeum Wielkopolskim. Nie były one kompletne, bowiem, jak wskazuje zachowana dokumentacja poznańskiego *Sippenamt*, wkrótce po przejściu zbiorów władze niemieckie dokonały ich podziału i selekcji, a książki, które uznały za niepotrzebne już w 1941 zostały przekazane na makulaturę²⁰. Warte podkreślenia jest, że w staraniach o odzyskanie przynajmniej części zbiorów, próbował Gumowski wykorzystywać swe znajomości wśród Niemców, co jednak przyniosło efekt odwrotny od zamierzonego. W tym kontekście wspomnieć też trzeba o powrocie Gumowskiego na stanowisko dyrektora Muzeum Wielkopolskiego w 1945 r. Nominację tę wykorzystał on jednak wyłącznie instrumentalnie jako ścieżkę do odzyskania zarekwirowanych przez Niemców zbiorów. Kiedy udało mu się odzyskać to, co było możliwe, nie podejmował aktywności w zakresie administrowania placówką. Autor informując (s. 96-97) o uzyskaniu tej posady nie kontynuuje wątku, a o tym, że jego bohater zwolnił ją dowiadujemy się z fragmentu późniejszego rozdziału (s. 116), choć

¹⁶ Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiór rękopisów, Spuścizna rękopiśmienna Mariana Gumowskiego, sygn. MNK 1346, MNK 1348, MNK 1349, MNK 1350, MNK 1351, MNK 1353.

¹⁷ Zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział rękopisów, sygn. Oss. 12559/I – Odznaki wiejskie; 12562/I, półbrakteaty X wieku.

¹⁸ ¹⁸ Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiór rękopisów, Spuścizna rękopiśmienna Mariana Gumowskiego, sygn. MNK 1555; w sprawie opracowań np. MNK 1558, ale też kolejny tomy wspomnianego już kodeksu dyplomatycznego.

¹⁹ W. Garbaczewski, *Zbiór numizmatyczny Mariana Gumowskiego w okresie okupacji niemieckiej (1939–1945)*, „Numizmatyka Poznańska” 2011, nr 2, s. 41-44.

²⁰ AP Poznań, Urząd do Spraw Genealogicznych w Poznaniu, sygn. 64 [Korespondencja w sprawie księgozbioru i zbiorów heraldyczno-sfragistycznych dr Gumowskiego]; skany dostępne on-line: <<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/1188604>> [dostęp: 15.01.2021 r.]

zwolnienie to nastąpiło jeszcze przed rozpoczęciem przez Gumowskiego współpracy z UMK. Wyjaśnienia wymagałoby zresztą, czy Gumowski sam zrezygnował z posady (tak *Wspomnienia*, s. 132-133) czy też został z niej zwolniony.

Na tym tle lepiej prezentuje się stosunkowo krótka charakterystyka okresu toruńskiego (pomorskiego) życia badacza, co można chyba wiązać z faktem stopniowego ograniczania przezeń aktywności naukowej i organizacyjnej ze względu na wiek. Sprostować jednak należy podaną przez Autora informację, że Gumowski został zatrudniony na UMK w katedrze Nauk pomocniczych historii i Archiwistyki (s. 101). Katedra ta powstała dopiero w 1951 r., zaś w roku 1945 nasz bohater podjął pracę w Katedrze Historii Średniowiecznej Polski. W dość skomplikowane dzieje przemian strukturalnych późniejszego Instytutu Historii i Archiwistyki UMK wprowadza XI tom serii *Homines et Historia*, wydany w 2011 r., zawierający też sporo informacji na temat Gumowskiego²¹, który Autor przywołuje w przypisach, ale korzysta z niego bardzo wybiórczo. Sądzę także, że na szerszym tle należało omówić kwestię postępowania przeciw Gumowskiemu podjętego w 1955 r. Autor wymienia co prawda niektórych innych toruńskich naukowców, przeciw którym toczyły się podobne postępowania, ale informacje te wyrwane z ogólniejszego kontekstu, wskazują raczej na indywidualne represje. Tymczasem stanowiły one odprysk szerszych działań władz państwowych skierowanych przeciw Uczelni, związanych z wprowadzaniem radzieckiego modelu kształcenia uniwersyteckiego, których apogeum nastąpiło nieco wcześniej – w 1953 r. Znaczącym brakiem tej części rozprawy a dotyczącym charakterystyki aktywności naukowej badacza jest pominięcie prześledzenia chronologii wyzbywania się przezeń swych zbiorów, złożonych w dużej mierze z materiałów warsztatowych. Analiza tego procesu pozwoliłaby na uchwycenie etapów wycofywania się z różnych obszarów jego zainteresowań badawczych. Proces ten rozpoczął się dość wcześnie: już w początkach lat 50, kiedy to Profesor przekazał Bibliotece UMK (nieodpłatnie) część swej spuścizny²². W drugiej połowie lat 50 Gumowski zaczął wyprzedawać swe materiały sfragistyczne, a na ich zakup zdecydowało się Ossolineum. Jak się wydaje najdłużej w rękach Profesora pozostawały materiały sfragistyczne dotyczące pieczęci cechów, mieszczan a także niektóre fragmenty zbioru materiałów dotyczących sfragistyki miejskiej²³. Dopiero po sprzedaży zbiorów heraldyczno - sfragistycznych Profesor zaczął pozbywać się materiałów numizmatycznych i medaloznawczych. Sądzę też, że szerszego komentarza, niż odnotowanie samego faktu, wymagałoby nawiązanie współpracy z austriackim Akademische Druck - und Verlagsanstalt (ADEVA) w Grazu. Co prawda pewne informacje na ten temat podaje sam Gumowski w autobiografii (*Wspomnienia*, s. 140), ale przecież publikacja książek w obszarze niemieckojęzycznym nie była w czasach gomułkowskich czymś oczywistym. A Profesor wydał tam ich aż cztery. To zasłużone wydawnictwo istnieje po dziś dzień i być może dysponuje jeszcze dokumentacją pozwalającą doprecyzować informacje na temat początków i warunków tej współpracy.

Mankamentem całej pierwszej części rozprawy jest brak charakterystyki środowisk naukowych, w których Gumowski funkcjonował. Nie chodzi tu mi o wskazanie osób, z którymi nasz bohater zetknął się, czy też mógł się zetknąć w czasie swojego długiego życia, ale raczej

²¹ Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu (1945-2011). *Dzieje zakładów i kierunki badań*, red. J. Kłaczek, Toruń 2011, ss 291.

²² A. Mycio, *Spuścizna Mariana Gumowskiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 189.

²³ R. Forysiak-Wójciński, *Dorobek naukowy i kolekcjonerski Mariana Gumowskiego w Ossolineum*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 171-181.

o portret zbiorowy społeczności akademickich i pozaakademickich zajmujących się uprawianiem historii, ich tradycje, podejście do badanych zagadnień, infrastrukturę, którą dysponowały a także – często trudno uchwytnie – powiązania tworzących te społeczności osób. Charakterystyki takie w biografii naukowej badacza miałyby znacznie większe znaczenie niż opisy dziejów uniwersytetów (poznańskiego i toruńskiego) czy suche informacje biograficzne na temat poszczególnych osób, którym Autor poświęca w przypisach sporo miejsca. Pozwoliłyby na wskazanie ważnych czynników określających świadomość naukową bohatera, a także rzutujących na różne aspekty jego życia zawodowego. Sądzę, że opracowanie tych zagadnień w oparciu o dostępną literaturę przedmiotu było możliwe i szkoda, że Autor możliwości tej nie wykorzystał. Osobnym problemem jest całkowite pominięcie przez Autora kwestii światopoglądowych związanych z osobą Profesora. Te miały przecież wpływ na koleje jego pracy szczególnie w toruńskim (pomorskim) okresie aktywności, ale rzutowały także na podejmowanie tematów związanych – jego zdaniem – z polską racją stanu i - być może - wpływały na wyniki tych badań. Mogły mieć też wpływ na stosunki rodzinne.

Część druga rozprawy obejmuje charakterystykę i ocenę dorobku naukowego Mariana Gumowskiego. Lektura jej wskazuje, że Autor przeanalizował bibliografię swojego bohatera. I ona też stała się podstawą do rozważań zawartych w tej części. Fragmenty poświęcone dorobkowi Profesora w poszczególnych subdyscyplinach zazwyczaj poprzedzone są próbą charakterystyki wcześniejszego stanu badań. Zazwyczaj, bowiem brakuje ich w przypadku historii, historii sztuki i muzeologii, zgrupowanych w jednym rozdziale, ale też w innych fragmentach pracy. Oczywiście odstępstwo takie jest zrozumiałe w przypadku historii i historii sztuki, a tłumaczyć je może złożoność koniecznej do zaprezentowania problematyki. Ale trudno wyjaśnić to w kontekście niektórych obszarów numizmatyki czy muzeologii. Tym bardziej, że krótki passus w tym samym rozdziale dotyczący badań kostiumologicznych także wprowadzenie posiada. Ogólniejszego wprowadzenia brakuje też w przypadku rozdziału poświęconego numizmatyce i nie zastępują go, także niekonsekwentne, omówienia stanu badań w poszczególnych związanych z nią zagadnieniach, które Gumowski podejmował. Jako przykład takiego – dość łatwego do usunięcia pominięcia wskazać można przykład charakterystycznych dla Profesora opracowań dziejów mennicy. I tu miał Gumowski poprzedników choćby w postaci Maxa Kirmisa, który opublikował monografię mennicy wschowskiej, a pracował też nad dziejami mennicy bydgoskiej i poznańskiej. Poprzedników Gumowskiego na tym gruncie wymienia W. Garbaczewski artykule poświęconym działalności Gumowskiego na polu numizmatyki²⁴. Uważam, że dla właściwego zrozumienia znaczenia dorobku Profesora właściwe byłoby określenie na jakim etapie rozwoju numizmatyki w Polsce Gumowski podjął swe badania, jakie były główne problemy, którymi się wówczas zajmowano i wniosły tu badania samego bohatera. Warto byłoby też, choć zdaję sobie sprawę z trudności, które ten postulat mógłby spowodować, skonfrontować stan ówczesnej numizmatyki polskiej i niemieckiej. Jest to szczególnie istotne ze względu na podejmowane w Zakończeniu rozprawy próby wpisania życiorysu Profesora w gardnerowski model biografii twórcy, gdzie jednym kluczowym z pojęć jest asynchronia, której poczucie ma pchać twórcę ku poszukiwaniu nowych rozwiązań, co z kolei skutkować ma „przełomem twórczym”. Sądzę, że warto byłoby postawić pytanie, czy pobyt w Monachium i konfrontacja wiedzy oraz doświadczenia

²⁴ W. Garbaczewski, *Marian Gumowski – trzy epoki w badaniach nad historią polskiego pieniądza*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 111; Idem, *Bibliografia dotycząca mennicy bydgoskiej, związanych z nią osób oraz wybijanych w niej monet i medali*, w: M. Gumowski, *Mennica bydgoska. Reedycja wydania z 1955 r.*, Bydgoszcz 2005, s. 23-29.

wyniesionego z Krakowa i nabytej w Bawarii nie zaowocowało wytworzeniem owego gardnerowskiego poczucia rozdźwięku. W kontekście prezentacji dorobku edytorskiego w zakresie numizmatyki wątpliwości budzi odwołanie się do postaci Karla Lachmanna jako protoplasty edytorstwa naukowego. Edycje o naukowym charakterze powstawały już przed Lachmannem, a jego zasługą było opracowanie metod wyższej krytyki tekstu prowadzących do ustalenia właściwej podstawy wydawniczej. Natomiast z numizmatyką niewiele miał wspólnego. Edycje materiałów numizmatycznych to odrębny nurt edytorstwa naukowego, którego początków należałoby się doszukiwać w publikowanych katalogach kolekcji numizmatycznych. Nurt uprawiany zresztą, także na gruncie polskim, na długo przed Lachmannem (jako przykład można podać prace Jana Baptysty Albertrandiego). Z punktu widzenia rozprawy istotniejszym mankamentem jest jednak zupełne pominięcie charakterystyki numizmatycznych inicjatyw edytorskich z innych krajów Europy. A przecież niedługo przed tym, kiedy Gumowski przystąpił do prac nad Korpusem Monet Polskich w Niemczech rozpoczęto prace zmierzające do wydania korpusu monet antycznych, we Włoszech zaś zaczęto wydawać krajowy korpus numizmatyczny. I na tle tych poczynań należałoby omówić edytorską działalność Profesora. Informacje Autora na temat korpusu monet polskich należy uzupełnić. Gumowski bowiem przygotowywał (a w niektórych przypadkach przygotował) do druku kolejne tomy wydawnictwa, poza tomem II wzmiankowanym w rozprawie. Zachowane w spuściźnie badacza tomy mające charakter czystopisów obejmują mennictwo polskie do XIV w. włącznie, a do tomu obejmującego wiek XV Profesor zdążył zebrać notatki. Charakteryzując prace edytorskie Mariana Gumowskiego Autor skupił się na wydawnictwach numizmatycznych *sensu strictiori*, tzn. obejmujących edycje monet. Nie podaje natomiast żadnych informacji na temat prac nad drugim pomnikowym wydawnictwem jakim stałby się – wspomniany już – kodeks dyplomatyczny numizmatyki. Przy omawianiu w tej części dysertacji opracowań poświęconych historii mennic brak jest jakichkolwiek informacji o notach na temat zakładów menniczych przygotowanych w 1938 (publ. 1939, 1940) dla podręcznika numizmatyki Europy środkowej i północnej o których wspomina Autor wyżej na s. 80. Trzeba tu podkreślić, że na tle pozostałych części rozprawy pozytywnie wyróżniają się fragmenty poświęcone charakterystyce dorobku Gumowskiego w zakresie średniowiecznej numizmatyki polskiej (s. 155-160). Szkoda, że w podobny sposób Autor nie przeanalizował pozostałych obszarów badawczych nie tylko na gruncie numizmatyki. Zazwyczaj bowiem ogranicza się do wyliczenia kolejnych publikacji dotyczących danego tematu, czasem jedynie opatrując je komentarzem.

Podobnie jak w przypadku numizmatyki, tak i w przypadku rozdziału poświęconego sfragistyce, szczególnie mi bliskiej, z żalem należy stwierdzić, że prezentowana w rozprawie wiedza Autora jest zazwyczaj dość pobieżna. Oceniając dorobek poprzedników Gumowskiego na polu nadań nad pieczęciami często przecenia on wątki występujące w nim marginalnie (np. prace „typologizacyjne” Edmunda Diehla [s. 192], kiedy badacz ten opublikował szereg pieczęci królewskich, zaś ich typologia była bezpośrednim skutkiem potrzeby nadania temu wydawnictwu jakiegoś układu). Konstatacja ta dotyczy większości fragmentów omawiających stan badań sfragistycznych. Często Autor pomija opracowania zagranicznych badaczy bezpośrednio związane z zagadnieniami badanymi przez Gumowskiego. Szczególnie widoczne to jest w przypadku publikacji z zakresu sfragistyki śląskiej, która w tym czasie posiadała obszerną niemiecką literaturę, ale też opracowań związanych z terenami Pomorza Zachodniego czy Prus. Omawiając literaturę „ogólną” poświęconą sfragistyce Autor nie zauważył, że faktycznie charakter wprowadzeń w zagadnienia średniowiecznej sfragistyki polskiej (nie zaś,

jak napisano w rozprawie [s. 191], prac o charakterze metodologicznym) mają dość obszerne partie wstępne opracowań Kazimierza Stronczyńskiego²⁵ a przede wszystkim Teofila Żebrowskiego²⁶. W kontekście podjętych przez Profesora Gumowskiego prac nad polskim podręcznikiem sfragistyki, podobnie jak to czyni Autor w przypadku numizmatyki polskiej wskazując jako wzór książkę Kirmisa, warto byłoby się pochylić nad podręcznikami sfragistyki z Niemiec (których autorami byli np. Gustav Seyler, Wilhelm Ewald) czy Francji (np. Joseph Roman, Albert Lecoy de La Marche), mogącymi być bezpośrednim wzorem dla opracowania z 1938 r. Szkoda też, że Autor nie podjął trudu porównania projektu podręcznika z tego właśnie roku, z późniejszymi podręcznikowymi publikacjami Gumowskiego. Ważne i interesujące byłoby stwierdzenie relacji między nimi. Wyłączywszy ogólną ocenę podręcznika sfragistyki opracowanego we współpracy z Sylwiuszem Mikuckim i Marianem Haisigiem a sformułowaną przez Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego, nie dowiadujemy się, jak były one oceniane w szczegółach, a w przypadku podręcznika wydanego w Austrii Autor ogranicza się do zestawienia w przypisie danych bibliograficznych recenzji, nie podając zawartych w nich ocen. Należałoby też odnotować, że dość surowo podręcznik z 1960 r. zrecenzował sam Gumowski we *Wspomnieniach Numizmatyka* (s. 145). Opracowane przez Profesora partie podręczników poświęcone charakterystyce poszczególnych grup dysponentów pieczęci omawia Autor osobno, w podrozdziałach dotyczących badań nad tymi właśnie zagadnieniami. Rozwiązanie takie powoduje, że dorobek Gumowskiego w niektórych obszarach sprawia wrażenie większego, niż był w rzeczywistości. W kontekście edytorstwa materiałów sfragistycznych dziwić musi odesłanie do wcześniejszych rozważań na temat dorobku edytorskiego w zakresie numizmatyki, o którego słabościach pisałem już wyżej. Podobnie jak edytorstwo klasyczne czy numizmatyczne, tak i wydawanie drukiem materiałów sfragistycznych ma swoją osobną tradycję, którą należało tu przywołać, szczególnie w kontekście generalizujących rozważań na ten temat (np. edycje francuskie Louisa Douët d'Arcq, Germaina Demay, czy niemieckie Ottona Possego). W przypadku dorobku Gumowskiego, wyłączwszy aneksy do większych publikacji oraz materiał mający *de facto* charakter dokumentujący rozważania z zakresu heraldyki, spotykamy dwie opublikowane edycje pieczęci. Pierwszą jest wydany w 1920 r. (w formie książki) katalog pieczęci królewskich, kolejną zaś katalog najstarszych pieczęci miast polskich. Wydaje się, że informacja ta powinna znaleźć się w tekście rozprawy. Edycja najstarszych pieczęci miejskich wzmiankowana jest jednak tylko w przypisie i nie została poddana szerszej analizie. W przypadku książkowej wersji katalogu pieczęci królewskich warto byłoby się pokusić o zestawienie jej z publikowanymi od 1913 r. tomami monumentalnej serii pieczęci cesarskich którą opracował O. Posse. To, że materiał zgromadzony w pieczęciach królów polskich znamy z kilku redakcji (rękopisów, materiałów opublikowany w odcinkach na łamach Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych oraz redakcji ostatecznej w postaci książki) pozwala też na dokonanie ich porównań i szersze omówienie w kontekście warsztatu naukowego Gumowskiego. Warto byłoby też zaznaczyć, że opracowanie to zostało przyjęte przez niektórych badaczy negatywnie (np. Stanisław Krzyżanowski), co mogło wpłynąć na czasowe zahamowanie badań Profesora w zakresie sfragistyki. Zauważyć wreszcie trzeba, że wywody Autora na temat modelu noty opisu edytorskiego stosowanego przez Gumowskiego nie zostały podparte przykładami. Wątpliwości budzi wyodrębnienie w osobną grupę prac metodologicznych Profesora w zakresie sfragistyki. Pierwszy z przywołanych przez Autora artykułów zawiera bowiem postulaty badawcze stawiane na gruncie tej dyscypliny, drugi zaś

²⁵ K. Stronczyński, *Pobieżny przegląd pieczęci Piastów polskich*, Warszawa 1881, s. 5-32.

²⁶ T. Żebrowski, *O pieczęciach dawnej Polski i Litwy*, Kraków 1865, s. 3-18.

wiązać należy z metodyką archiwalnego opracowania pieczęci. Nie zaś z metodologią. W pierwszym przypadku sędzę, że wskazanym byłoby porównanie owych postulatów z pomysłami na sfragistykę innych badaczy (np. Leonarda Lepszego) i stwierdzenie na ile oryginalny charakter one miały. Warto byłoby też przyjrzeć się postulatom organizacyjnym stawianym przez Gumowskiego w szerszej perspektywie. Bowiem czy propozycja stworzenia gabinetu (*zbioru*) sfragistycznego nie stanowi refleksu rozwiązań funkcjonujących w nauce francuskiej? Pozostałe fragmenty rozdziału poświęconego sfragistyce zawierają, podobnie jak w przypadku większych części rozdziału „numizmatycznego” zestawienie publikacji Gumowskiego poświęconych bardziej szczegółowym zagadnieniom. Ponieważ wśród opracowań z zakresu sfragistyki, które wyszły spod pióra Profesora dominują liczebnie prace dotyczące heraldyki i sfragistyki miejskiej, pozostałe zaś są reprezentowane przez często pojedyncze, czasem niepublikowane, opracowania razi sztuczna atomizacja tego rozdziału. W zakresie prezentacji wiedzy w konwencji przez Autora przyjętej (zestawienie publikacji zazwyczaj pozbawione głębszej ich analizy) prowadzi to do tego, że 1) partie wstępne pobieżnie prezentujące stan badań są obszerniejsze niż zasadnicze rozważania, 2) wnioski płynące z takich analiz są bardzo płytkie (np. s. 201: *Pieczęcie kościelne nigdy nie stały w centrum zainteresowań badawczych M. Gumowskiego. Sięgał on po problemy z tej dziedziny jedynie przy okazji innych, większych projektów*). W kontekście sfragistyki miejskiej trzeba ponownie podkreślić brak wzmianki o jednej z niewielu prac, która nie łączy w sobie elementów sfragistyki i heraldyki. Myślę tu o *Najstarszych pieczęciach miast polskich*. Co prawda, podobnie jak *Pieczęcie królów polskich*, Autor wzmiankuje je w przypisie do fragmentu poświęconego edytorstwu, ale inaczej niż w przypadku drugiej z publikacji nie wraca do tego ważnego w dorobku Gumowskiego opracowania ani w tym, ani w następnym, poświęconym heraldyce fragmencie rozprawy. Nie wiedzieć dlaczego ta czysto sfragistyczna praca, podobnie jak opracowanie o pieczęciach miejskich Śląska, została wymienione wśród prac dotyczących heraldyki miejskiej (s. 221), przy czym Autor zaznacza ich specyfikę na tle innych opracowań heraldycznych. A wynika ona przecież z ich sfragistycznego charakteru. Nie można zgodzić się z kilkoma stwierdzeniami sformułowanymi przez Autora w zakończeniu. Przede wszystkim nie jest prawdą, że prace nad podręcznikami wiązały się z zakończeniem kolejnych etapów życia bohatera. Kończąc w 1938 r. opracowanie pierwszego podręcznika Gumowski nie mógł wiedzieć, że rok później wybuchnie wojna. Z kolei pierwsze redakcje podręcznika wydrukowanego w Grazu pochodzą z drugiej połowy lat 40 XX wieku, a więc okresu bliższego początkowi kolejnego – pomorskiego - etapu życia badacza. Zamieszczone także w podsumowaniu rozważań zestawienie zbiorów, z których Gumowski korzystał i próba ich identyfikacji sama w sobie stanowiła trudne zadanie badawcze (s. 208). Niestety znajdujemy tam wiele błędów wynikających ze słabego rozpoznania tak instytucji przechowujących owe materiały jak ich zbiorów. Jako przykłady błędnych lub wątpliwych identyfikacji można podać staropolską dokumentację Elbląga, przechowywaną obecnie w Archiwum Państwowym w Gdańsku, a nie, jak chce Autor w Archiwum Państwowym w Malborku (gdzie jest zespół Akta miasta Elbląga, ale dziewiętnastowieczny). Listę polskich archiwów, w których Profesor prowadził poszukiwania należałoby zresztą uzupełnić o Archiwum Skarbowe w Warszawie, które zniszczało w czasie wojny, a jego resztki włączono w skład Archiwum Głównego Akt Dawnych. Wskazane ogólnie Österreichische Staatsarchive to wspólna nazwa zespołu centralnych (ogólnopaństwowych) archiwów austriackich. Naszego badacza interesowały zapewne materiały zgromadzone w Haus- Hof- und Staatsarchiv, może też Finanz und Hofkammerarchiv (przechowujące akta związane z mennictwem), względnie Kriegsarchiv. Przy tym ogólne odesłanie do państwowych archiwów centralnych niczego tu nie wyjaśnia.

Pamiętać bowiem trzeba, że sformułowanie, iż coś przechowywane było w „archiwum wiedeńskim”, nie musi odnosić się do instytucji państwowych. Tam przecież znajduje się Deutsch Ordens Zentralarchiv, w którym także znajdziemy dokumenty i pieczęcie związane z ziemiami polskimi. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Brna, w którym oprócz archiwum ziemskiego (na które wskazuje Autor) funkcjonuje wyodrębnione archiwum miejskie posiadające także bogate zbiory materiałów średniowiecznych i nowożytnych. Z kolei materiały archiwum królewskiego, które mogły zainteresować Gumowskiego, są przechowywane w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie. Część znajdująca się we wskazanym przez Autora Archiwum Państwowym w Olsztynie to głównie akta własne królewskiego archiwum pochodzące z okresu z XIX i I poł. XX w. oraz fragmenty zespołów wytworzonych w tym samym czasie przez administrację pruską i niemiecką. Zważywszy zresztą na ograniczone możliwości korzystania przez Polaków ze zbiorów (jak i generalnie archiwów) niemieckich i austriackich w dwudziestolecie międzywojennym mało jest prawdopodobne by Gumowski samodzielnie prowadził w nich poszukiwania²⁷. Wydaje się, że jeżeli prowadził kwerendy archiwalne poza granicami Polski, to miały one raczej charakter korespondencyjny, lub – co bardziej prawdopodobne – miejsce przechowywania obiektu podawał za dostępną sobie literaturą. Autor nie wykorzystał tu analogicznego zestawienia opublikowanego przez Roberta Forysiaka - Wójcińskiego wykonanego w oparciu o zebrane przez Gumowskiego materiały dotyczące sfragistyki miejskiej przechowywane w zbiorach Ossolineum, które nakazywałoby jeszcze bardziej poszerzyć wykaz tych instytucji²⁸. Sprostować trzeba podaną przez Autora informację, że w skład kolekcji sfragistycznej Gumowskiego nie wchodziły odlewy pieczęci, a zgromadzone przezeń oryginalne odciski pochodzą głównie z XIX w. i związane są z Królestwem Kongresowym. Liczącą ponad 300 egzemplarzy kolekcję odlewów, stanowiącą zapewne jedynie fragment przedwojennego zbioru, odsprzedał Gumowski Ossolineum i w tamtejszych zbiorach znajduje się ona po dziś dzień. Niedawno jej większość, obejmująca odlewy metalowe, została opublikowana przez Władysława Fabijańskiego²⁹. Także znacznie szerszy zakres chronologiczny i terytorialny reprezentowała kolekcja oryginalnych odcisków zgromadzonych przez Profesora. O jej fragmencie przechowywanym w Ossolineum (obejmującym m. in. kolekcję miejskich pieczęci staropolskich z Prus Królewskich) piszą szeroko W. Fabijański³⁰ i R. Forysiak - Wójciński³¹, zaś o zbiorze pieczęci XX wiecznych który trafił do Archiwum Głównego Akt Dawnych informują Janusz Grabowski i Vitaliy Perkun. Ten ostatni opublikował katalog jego części dotyczącej terenów dzisiejszej Ukrainy³². Należy wreszcie odnotować fakt, że w całym tym rozdziale Autor nie wykorzystuje tomu *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej* (red. Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski, Warszawa 2006),

²⁷ Zob. M. Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie (Deutsche Ostforschung) w okresie międzywojennym XX wieku (1918-1939). Między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Szczecin-Warszawa 2011, s. 167 nn.

²⁸ Zob. R. Forysiak - Wójciński, *Sfragistyka miejska w Ossolineum – materiały i zbiory po prof. Marianie Gumowskim*, w: *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Z. Piech, W. Strzyżewski, Warszawa 2009, s. 203-204.

²⁹ W. Fabijański, *Odlewy metalowe pieczęci w zbiorze sfragistycznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Katalog*, Wrocław 1999, s. 5-12.

³⁰ W. Fabijański, *Pieczęcie papierowe z podkładem w zbiorze sfragistyczny, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Wrocław 2009, s. 9-14.

³¹ R. Forysiak-Wójciński, *Sfragistyka miejska w Ossolineum*, s. 200-201; Idem, *Dorobek naukowy i kolekcjonerski*, s. 176-181.

³² J. Grabowski, *Odciski pieczętnie Mariana Gumowskiego w zbiorach sfragistycznych Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 183-187; V. Perkun, *Katalog pieczęci z ziem ukraińskich ze zbiorów Profesora Mariana Gumowskiego*, Warszawa 2011, ss 580.

stanowiącego swoistą diagnozę stanu polskiej sfragistyki przełomu XX i XXI wieku, gdzie Autorzy poszczególnych tekstów odnosili się do dorobku Gumowskiego (szczególnie ważne są tu uwagi Henryka Seroki i Marka L. Wójcika).

W rozdziale poświęconym heraldyce informacje na temat stanu badań nad poszczególnymi problemami pojawiają się jedynie z rzadka. Nie może to dziwić w przypadku prac podręcznikowych Gumowskiego, które były w tym zakresie pionierskie. Co istotne, podręcznik opracowany przez Gumowskiego po dziś dzień nie doczekała się następcy. W kontekście ujęć podręcznikowych warto byłoby zaznaczyć, że formę wykładów heraldyki mają też wstępy do niektórych prac Gumowskiego. Autor zwraca na to uwagę, ale w zupełnie innym kontekście – omawiając książkę *Herby miast polskich* z 1960 r. Brak zarysu stanu badań jest jednak niekonsekwencją w przypadku szeroko omówionych przez Autora opracowań z zakresu heraldyki miejskiej, stanowiących wszak jeden z najważniejszych obszarów badawczych którymi zajmował się bohater rozprawy. Ustalenia Friedricha Augusta Vossberga, Ottona Huppa, Carla Beckherna (wspomnianych jedynie przy okazji omówienia dorobku sfragistycznego) i innych stanowiły przedmiot polemiki ze strony Gumowskiego, ale też ważny dla niego punkt odniesienia. Przechodząc do kolejnych, nie podręcznikowych, prac z zakresu heraldyki, Autor mocno podkreśla związki łączące je z badaniami sfragistycznymi. To słuszne spostrzeżenie. Zabrakło jednak w tym miejscu komentarza, który charakteryzowałby funkcję pełniącą przez materiały sfragistyczne w tych badaniach. Celnie sformułował to Edmundas Rimša, pisząc, że *pieczęć była tylko źródłem ikonograficznym w badaniach nad pochodzeniem i rozwojem herbu*³³, o czym wspomina Autor, ale w kontekście sfragistyki. Jest to jednak spostrzeżenie ważne także z punktu widzenia prac heraldycznych. Właśnie takie traktowanie materiałów sfragistycznych nakazywałoby większość prac „sfragistycznych” Gumowskiego zaliczyć do kręgu heraldyki. Szczególnego znaczenia nabiera ono jednak dla właściwego zrozumienia dorobku edytorskiego badacza, tak sfragistycznego jak i heraldycznego. Jeżeli przyjmujemy, że opisy pieczęci stanowiły tylko formę dokumentacji mającej podpieierać rozważania w zakresie heraldyki, to pod znakiem zapytania staje ich edytorski w zakresie heraldyki charakter. Myślę, że właśnie z tego względu należałoby je omówić raczej w kręgu edytorskich poczynąń Gumowskiego w zakresie sfragistyki (czego Autor nie czyni). Musimy też zdawać sobie sprawę z tego, że dzisiejsze traktowanie owych opisów pieczęci jako formy edycji źródłowej wynika przede wszystkim z braku innych edycji w tym zakresie, na co zwraca uwagę wcześniejsza literatura³⁴. Wątpliwości budzi też zaliczenie do prac o charakterze wydawnictw źródłowych przygotowanych przez Gumowskiego herbarzy, takich jak *Herbarz Polski* wydawnictwa Kawy Hag, czy *Herby miast polskich* (s. 226-230). Są one wszak opracowaniami powstałymi w wyniku analizy źródeł (nie tylko pieczęci) dotyczących przede wszystkim herbów miejskich, a nie edycją, która w założeniu ma dostarczyć badaczom ekwiwalentu źródła bądź źródeł historycznych. Wartym podniesienia przez Autora byłby problem relacji między notami opisu herbów i pieczęci miejscowości, które spotykamy w pracach Gumowskiego i niemieckiego heraldyka O. Huppa. Wykazują one bowiem duże podobieństwa. Wydaje się, że Gumowski, przynajmniej w części swych opracowań przejął z prac Huppa model opisu, modyfikując go w niewielkim stopniu. Porównania warte byłyby także informacje i wnioski dotyczące herbów podawane przez w opracowaniach dotyczących całych regionów, z monograficznymi opracowaniami herbów i pieczęci poszczególnych

³³ E. Rimša, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 15.

³⁴ H. Seroka, *W sprawie edycji pieczęci miast dawnej Polski*, w: *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej*, s. 285-298, szczególnie w kontekście M. Gumowskiego, s. 291.

miejsowości publikowanymi w formie osobnych artykułów. Badacz ten bowiem w późniejszych pracach często milcząco wycofywał się z wniosków prezentowanych we wcześniej³⁵. Omawiając zakres chronologiczny opracowań heraldycznych Gumowskiego Autor podaje sprzeczne informacje: raz (s. 215) pisze, że stało się to relatywnie wcześnie, innym razem (s. 230) że dość późno. Nie uwzględnił też informacji, którą znajdujemy w artykule H. Seroki na temat dorobku naszego bohatera w zakresie opracowania heraldyki i sfragistyki miejskiej, że pierwsze ślady podejmowania przez Profesora zagadnień heraldycznych datują się na 1913 r.³⁶ Autor nie uwzględnił tego ważnego artykułu formułując całościową ocenę dorobku Gumowskiego w zakresie heraldyki (s. 233), ale też oceniając jego część dotyczącą heraldyki miejskiej (s. 218nn, gdzie praca pojawia się, ale jako dokumentacja bardziej szczegółowych kwestii). Cechą charakterystyczną rozważań Autora dotyczących tej partii dorobku M. Gumowskiego jest to, że wiele ciekawych informacji zawarł on w przypisach do tekstu, zamiast w samym tekście. Rozszerzenie ich i wkomponowanie w zasadniczy tekst pracy na pewno podniosłoby jakość rozprawy. Obszerna krytyka techniki blazonowania, dokonana przez Autora w przypisach na s. 229 powinna zostać uzupełniona o komentarz, na ile blazon stosowany przez Gumowskiego odbiega od praktyki epoki, w której działał nasz bohater. Prace nad precyzją języka blazonu w Polsce podjęte zostały bowiem już po śmierci Profesora i dlatego dzisiejszą miarę można w stosunku do tych zagadnień przykładać jedynie z zastrzeżeniami.

Ostatni rozdział tej części doktoratu koncentruje się na omówieniu dorobku Gumowskiego na pozostałych polach naukowej aktywności. Tak, jak i wcześniejsze partie tej części rozprawy, tak i tu prezentacja osiągnięć zazwyczaj ogranicza się do zestawienia publikacji z krótką ich charakterystyką, a w niektórych przypadkach omówienia uwag wynikających ze znanych Autorowi recenzji. Podstawowym mankamentem tego fragmentu jest brak wyraźniejszego podziału prac na publikacje naukowe, popularno-naukowe i popularyzatorskie. Powoduje to, że Autor na jednej szali kładzie opracowania o zupełnie różnym charakterze. Szczególnie widoczne jest to w przypadku omawiania dorobku z zakresu muzeologii, gdzie obok artykułów programowych znajdujemy krótkie notki zawierające informacje o wystawach, czy na gruncie ogólnohistorycznym gdzie na s. 250 - 252 obok siebie kładzie artykuły dotyczące najstarszych polskich insygniów królewskich tak o charakterze popularnym (publikowane np. na łamach *Kuriera Poznańskiego*) jak i naukowym. W kontekście medalografii (medaloznawstwa) Autor nie zwrócił uwagi, że sam Gumowski sytuował ją raczej na gruncie historii sztuki. Mocno akcentuje to Maria Stahr w artykule poświęconym dorobkowi Gumowskiego w tym zakresie³⁷. Owej łączności – w ujęciu Profesora – tych dwóch dyscyplin Autor jednak nie zauważa, choć chyba lepszym rozwiązaniem byłoby połączenie obu wątków. Warto tu zresztą dodać, że także niektóre sfery badań numizmatycznych, idąc śladem L. Lepszego, wiązał Gumowski z historią sztuki, o czym Autor nie wspomina ani w kontekście badań numizmatycznych, ani prowadzonych w zakresie historii sztuki³⁸. Wracając na grunt medalografii Autor zupełnie nie notuje czytelnych w pracach

³⁵ Por. Grudziądz, w: M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miast pomorskich*, Toruń 1939, s. 81-89 oraz Idem, *Herb i pieczęcie miasta Grudziądza*, „Rocznik Grudziądzki”, t. II, 1961, s. 141-158.

³⁶ H. Seroka, *Osiągnięcia prof. Mariana Gumowskiego na polu sfragistyki i heraldyki miejskiej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 133

³⁷ M. Stahr, *Marian Gumowski - medalograf*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. XII (XXIII), 2013, s. 117.

³⁸ Zob. W. Garbaczewski, *Ikonomia monet piastowskich 1773 – ok. 1280*, Warszawa – Lublin 2007, s. 10-11.

Profesora inspiracji tekstami Alfreda Lichtwarka, na które wskazuje M. Stahr³⁹. W kontekście opracowań ogólnohistorycznych Autor wykazuje raczej słabą orientację w zakresie obecnego stanu badań nad zagadnieniami które podejmował Gumowski. Rozwiązaniem, które nie powinno być stosowane w rozprawie doktorskiej, nawet jeżeli dotyczy marginalnego wątku, jest odesłanie czytelnika do wywiadu z prof. Marią Starnawską znajdującego się na stronach Polskiego Radia, a mającego ilustrować problem pruskich krucjat. Jest to tym bardziej niewłaściwe, że zagadnienia te od dawna budzą zainteresowanie badaczy i posiadają osobne naukowe opracowania (np. prace Bronisława Włodarskiego czy Jana Powierskiego, żeby przywołać tylko badaczy starszego pokolenia). Warto tu zauważyć, że w podobny sposób postępuje Autor objaśniając postać Theodora Momsena, również odsyłając czytelnika ponownie do strony Polskiego Radia (zob. s. 147, przyp. 64), zamiast wykorzystać któryś z niemieckich słowników biograficznych. Autor wykazuje tendencję do przeceniania wagi poszczególnych publikacji z zakresu omawianego w tym rozdziale w dorobku naukowym Profesora. Doskonale widać to w przypadku oceny jego prac z kręgu historii regionalnej, gdzie pisze: *Dla opisu zainteresowań i intelektualnych „wycieczek” M. Gumowskiego niebagatelną rolę odgrywają prace nad monografiami regionalnymi.* (s. 256). Tymczasem Gumowski był autorem jednej tylko pracy, a właściwie jednego rozdziału w pracy o takim charakterze. Trudno więc mówić o niebagatelnej jej roli w liczącym kilkaset publikacji dorobku. Inne „wycieczki” bohatera mające charakter regionalny związane były przede wszystkim z inspiracjami płynącymi z prac numizmatycznych czy heraldyczno-sfragistycznych i dotyczyły szczegółowych problemów związanych z interpretacją źródeł z tego kręgu. W podsumowaniu tego rozdziału (s. 270, przyp. 281) Autor stawia Gumowskiemu zarzut intencjonalnego naginania interpretacji źródeł pod własne tezy. Oskarżenie to wymagałoby jednak udokumentowania (szczególnie intencjonalność nadinterpretacji) jednym, szerzej omówionym przykładem. Bo w tekście podsumowania, ale też omówieniu dorobku zawartym w rozdziale, trudno znaleźć adekwatny przypadek. W podsumowaniu brakuje jakiegokolwiek odniesienia się do badań w zakresie medalografii, którą przecież także rozdział ten uwzględnia, a która – inaczej niż opracowania z zakresu historii, historii sztuki czy muzeologii – nie stanowiła marginesu zainteresowań badawczych Profesora. Takie a nie inne zaprezentowanie zajmującej ważne miejsce w dorobku Gumowskiego medalografii zdaje się wskazywać, że fragment jej dotyczący Autor zamierzał pominąć w pierwotnej redakcji tekstu (wskazuje na to także przyp. 1 ze s. 235, gdzie Doktorant deklaruje, że nie będzie się nią zajmował, odsyłając do osobnego artykułu M. Stahr na ten temat), po czym zdecydował się jednak uwzględnić te zagadnienia w swych rozważaniach. Jednak po dopisaniu właściwego fragmentu nie zaktualizował podsumowania rozdziału, w którym jak już wspomniałem, nie znajdziemy odniesień do prac dotyczących medali. Ocena dorobku Gumowskiego na innych polach badawczych omówionych w tym rozdziale (historia sztuki, historia, muzealnictwo, itd.) oparta na wymieszaniu prac popularno-naukowych i naukowych, co stanowi skutek wspomnianej już przyjętej przez Autora perspektywy.

Osobnego omówienia wymagają rozważania Autora dotyczące warsztatu badawczego Profesora Gumowskiego, które stanowią element każdego rozdziału tej części opracowania. Podjęcie tych badań było wyzwaniem szczególnie trudnym, bowiem wymagającym od Grzegorza Trafalskiego dobrej orientacji w warsztacie naukowym każdej z (sub)dyscyplin, którymi zajmował się Profesor. Autor stosuje tu w gruncie rzeczy powtarzający się schemat, w

³⁹ M. Stahr, *Marian Gumowski-medalograf*, s. 119-120.

którym opisuje techniki zbierania informacji oraz metody badawcze stosowane swojego bohatera. Przy charakterystyce zbierania informacji ogromnym brakiem jest pominięcie głębszej refleksji nad spuścizną Mariana Gumowskiego, którą w znacznej części tworzą właśnie pozostałe po badaczu materiały warsztatowe. W efekcie Autor wymienia elementy opisu stosowane przez Gumowskiego na fiszkach, ale nie zastanawia się już, w jaki sposób zebrany materiał był później przez badacza systematyzowany. Czy – ze względu na jego wielkość – Gumowski tworzył pomoce informacyjne (katalogi) ułatwiające mu orientację w tym materiale. Skądinąd wiemy, że takie pomoce istniały i, przynajmniej w zakresie sfragistyki, wzorem dla nich były karty inwentarzowe kolekcji sfragistycznych opracowane przez jego nauczyciela W. Bartynowskiego⁴⁰. Nie dowiadujemy się, że badacz grupował materiały tematycznie, a w szczególnych przypadkach tworzył na potrzeby wyodrębnionych, opracowywanych bliżej zagadnień swoiste ekscerpty ze swego zbioru, o uproszczonej strukturze opisu, uzupełniane dodatkowo o materiały pochodzące z istniejących już publikacji. Autor, w zakresie form zbierania materiałów warsztatowych, zupełnie nie zauważa dużych liczących po kilkaset egzemplarzy zbiorów odlewów monet (gipsowych) i pieczęci (metalowych i gipsowych), czy fotografii tych zabytków a także zbiorów oryginałów – oprócz wartości kolekcjonerskiej mających przecież również wartość poznawczą i wykorzystywanych przez Gumowskiego w badaniach (na takie ich wykorzystywanie sam zwraca uwagę, zob. s. 209, przyp. 128). Stwarza przez to wrażenie, że podstawowym materiałem wykorzystywanym przez Gumowskiego w badaniach były wciérki. Sądzę, że oprócz wcierek równie istotną, a może istotniejszą nawet rolę odgrywały odlewy oraz oryginały. Tym bardziej, że mogły one stanowić podstawę wykonywania niektórych przynajmniej wcierek. Należy wyrazić rozczarowanie faktem, że Autor nie wykorzystał do analizy warsztatu licznie zachowanych różnych redakcji poszczególnych prac Gumowskiego, niekiedy zaopatrzonych także w wyjściowe, robocze, notatki. Analiza ich, nawet wybranych przykładów potraktowanych jako studia przypadku, poszerzyłaby naszą wiedzę o technice pracy Gumowskiego. Z pewnością zaś miałyby większą wartość niż podjęta przez Autora próba analizy jego metod badawczych. Podstawowe pytanie, które Autor powinien sobie postawić przystępując do analizy owego problemu brzmi: jak wyglądała polska, a może też niemiecka, historiografia w okresie, kiedy kształtował się warsztat naukowy Profesora w zakresie tych zagadnień, które podejmował. Jako próby takiego ujęcia tematu przez Autora można by potraktować konstatacje braku osobnych polskich prac z zakresu metodyki czy metodologii danych dyscyplin. Nie znaczy to jednak, że refleksja taka nie istniała, a jedynie, że nie została ona skodyfikowana. Jej odbicie znaleźć przecież można w opracowaniach z epoki, zachodnich acz dyskutowanych w Polsce podręcznikach Ernsta Bernheima czy Charlesa Langlois i Charlesa Seignobosa (ten ostatni ukazał się w języku polskim w opracowaniu S. Krzyżanowskiego w 1912 r.) a informacje na ten temat w studiach z zakresu historii historiografii. Takiego tła w pracy niestety nie znajdujemy. Autor poszedł dość ryzykowną ścieżką, prowadząc analizę metod badawczych w kontekście ustaleń metodologicznych Marcelego Handelsmanna i Jerzego Topolskiego. Ścieżka ta jest ryzykowna dlatego, że obaj uczeni operują generalizacjami na wysokim poziomie ogólności, które służą opisowi cech wspólnych warsztatu badawczego historii. Nie może więc dziwić, że Autorowi udało się wykazać stosowanie przez Gumowskiego większości wskazywanych przezeń metod badawczych. Podobnie byłoby zapewne w przypadku analogicznie przeprowadzonej analizy warsztatu jakiegokolwiek innego historyka. Przyjście

⁴⁰ R. Forysiak-Wójciński, *Sfragistyka miejska w Ossolineum*, s. 198-199; Idem, *Dorobek naukowy i kolekcjonerski*, s. 177.

owej „współczesnej” perspektywy w tym zakresie nie przeszkadza Autorowi uzasadniać rezygnacji z prezentacji warsztatu Gumowskiego na gruncie muzeologii czy historii sztuki tym, że w czasach, gdy Profesor był aktywny naukowo, rozważania na temat metod tych dyscyplin nie były zaawansowane. Obecnie jednak, choćby na gruncie historii sztuki są (zob. np. prace Piotra Skubiszewskiego) i można byłoby się do nich odwołać, tak jak do ustaleń M. Handelsmanna czy J. Topolskiego. Przyjęta przez Autora metoda prezentacji wniosków płynących z tej części jego analiz nie daje możliwości uchwycenia specyfiki warsztatu badawczego M. Gumowskiego. Nie dowiadujemy się, jakie metody preferował, czy ich dobór zmieniał się w czasie, czy był warunkowany rodzajem materiału źródłowego na którym pracował... Rozważania owe ilustruje Autor nie zawsze szczęśliwie dobranymi przykładami. Na s. 210 pisze, że na podstawie wnioskowania *ex silentio* Gumowski doszedł do wniosku o używaniu przez wszystkich królów Polski pieczęci majestatowych. Tymczasem jest to ewidentny przykład wnioskowania przez analogię (metoda porównawcza): bo skoro większość królów używała pieczęci majestatowych to pewnie i ci, których odcisków pieczęci nie znamy również je posiadali. Wbrew Autorowi (tamże, s. 210, przyp. 135 gdzie generalizuje opinię o pieczęciach Jagiellonów w sposób nie do końca uzasadniony) w przypadku pieczęci Augusta II założenie przyjęte przez Gumowskiego udało się zresztą zweryfikować pozytywnie. Pozostając przy zagadnieniach sfragistyczno - heraldycznych (s. 210) identyfikacja herbu macierzystego na pieczęci Karola Ferdynanda Wazy wynikała po prostu ze znajomości przez Profesora języka źródła, nie zaś stosowania metody genealogicznej (w polu sercowym na tej pieczęci umieszczono dwa godła dynastyczne: Snopek Wazów w polu prawym i austriacki pas Habsburgów w lewym). Raz, że mamy tu do czynienia z informacją jawną, a nie ukrytą, której wydobyć wymagałoby stosowania określonych metod, druga identyfikacja herbu jest przecież elementem dekodowania źródła. Rzadko też odnosi się Autor do treści recenzji publikacji Profesora, które często wskazują właśnie na słabości jego warsztatu.

Zakończenie rozprawy składa się faktycznie z trzech części. Pierwsza zawiera próbę analizy biografii w oparciu o model Ch. Bühler i H. Gardnera, druga poświęcona została upamiętnieniom postaci Mariana Gumowskiego, w trzeciej natomiast prezentuje Autor postulaty badawcze. Jak już wspomniałem, miejscem, w którym powinny znaleźć się informacje na temat upamiętnień Profesora jest raczej pierwsza, biograficzna, część pracy. Umieszczenie fragmentu zawierającego próbę analizy psychobiograficznej w Zakończeniu też może budzić zastrzeżenia. Pierwsze jest natury konstrukcyjnej: badanie biografii pod tym kątem powinno stanowić osobny rozdział, albo może nawet osobną część rozprawy, nie zaś element jej zakończenia, w którym zwyczajowo jest miejsce na prezentację wyników badań, a nie podnoszenie nowych aspektów analizy problemu. Istotniejsze są jednak zastrzeżenia natury warsztatowej. Warto tu przypomnieć, że we Wstępie Autor deklaruje rezygnację ze stosowania tej metody, tłumacząc to z jednej strony brakiem źródeł, z drugiej zaś wyłączeniem z badań życia prywatnego Profesora (s. 14). Modele badań, które próbuje Autor w tym fragmencie rozprawy stosować, sądząc z przypisów, zna on tylko pośrednio, poprzez jedną z prac Anity Całek. Nie ma w rozprawie śladów, by próbował pogłębić swą wiedzę metodyczną w tym zakresie. Odwołanie się do psychobiograficzno – literaturoznawczego modelu biografii stanowi próbę zastosowania przez Doktoranta nowoczesnego podejścia do analizowanego materiału. Powoduje jednak, że należało przedstawić czytelnikowi założenia metod Bühler i Gardnera, bo nie są one szerzej znane środowisku historycznemu. Perspektywa stosowania metody psychobiograficznej do badań wybitnych naukowców, w tym historyków, jest kusząca, ale wymaga chyba większego przygotowania warsztatowego. W kontekście recenzowanej

rozprawy szczególnie zwraca uwagę nieprzystawalność części biograficznej doktoratu do modelu faz życia proponowanego przez Bühler. Jak już wspomniano, ma ona bowiem faktycznie układ wynikający z podziału na trzy okresy związane z miejscami zamieszkania Mariana Gumowskiego (choć Autor w zakończeniu deklaruje co innego [s. 273: *W pracy uporządkowałem życie M. Gumowskiego w zgodzie z tym* [tj. Ch. Bühler – przyp. MH] *modelem*]). Tymczasem Ch. Bühler dzieli bieg życia twórcy na pięć okresów. Zatem Autor dopiero w zakończeniu próbuje wpisać bieg życia swojego bohatera w ten schemat, nie precyzując jednak kryteriów, które do tego wykorzystuje. Podobnie wygląda sprawa ze stosowaniem modelu H. Gardnera, do którego Autor odwołuje się już we wcześniejszych fragmentach rozprawy (np. s. 188). Czytelnik nie dowiaduje się z tekstu rozprawy, co oznaczają kluczowe w tym modelu pojęcia: „asynchronia”, „doświadczenie krystalizujące”, „przełom twórczy”. Jak chce A. Całek, doświadczenia krystalizacyjne i przełomy twórcze powinny być charakteryzowane na tle ogólniejszej sytuacji w obrębie danej dziedziny, czego, na co wskazywałem wyżej, w rozprawie brakuje. Nie ma też wyraźnego określenia na czym polegało nowatorstwo prac Gumowskiego - w gardnerowskim ujęciu ściśle związane z przełomem twórczym. Wykazanie takiego nowatorstwa wymagałoby bliższego przyjrzenia się stanowi badań w danym zakresie nie tylko na ziemiach polskich, ale i poza nimi. Tylko takie badanie pozwoliłoby na ustalenie, na ile Gumowski wprowadzał do badań wątki i metody zupełnie nowe, na ile zaś badania jego wzorowane/inspirowane były badaniami prowadzonymi przez innych badaczy. Prowadzona przez Autora w tym fragmencie pracy narracja jest niekonsekwentna i urywana w zaskakujących momentach. Na przykład na s. 275 czytamy: *Po kolejnych dziesięciu latach M. Gumowski powinien przejść drugi przełom twórczy*. Ale czytelnik nie dowiaduje się, czy ten przełom nastąpił, bowiem Autor podaje dalej jedynie informacje o przeprowadzce do Poznania, ocenia Gumowskiego jako uznanego twórcę oraz odnotowuje spadek aktywności naukowej w poznańskim okresie, po czym przechodzi do „mentorskiego” etapu życia swego bohatera. Właściwe zakończenie, jak sądzę mające prezentować wyniki badań, sprowadza się do jednej strony tekstu, w którym Autor streszcza swe wywody dotyczące dorobku naukowego Profesora. Siłą rzeczy nie znajdujemy tam odpowiedzi na pytania badawcze, bowiem tych Autor nie sformułował we Wstępie. Stopień ogólności zawartych w tym fragmencie stwierdzeń powoduje, że nawet jeżeli Autorowi udało się dokonać nowatorskich ustaleń w zakresie życia i działalności naukowej Mariana Gumowskiego, to nie dowiadujemy się o nich. Zamykający zakończenie katalog postulatów badawczych nie wyczerpuje wątków, które w kontekście postaci Mariana Gumowskiego powinny zostać opracowane, na co wielokrotnie wskazywałem już wyżej. Nie sposób nie zgodzić się z postulatem badań nad recepcją dorobku Gumowskiego poza granicami Polski jak i przeprowadzeniem pogłębionych studiów nad spuścizną badacza, choć przynajmniej to ostatnie powinno stać się jednym z elementów recenzowanej rozprawy. Czemu jednak przedmiotem badań w kontekście biografii naukowej Gumowskiego miałyby się stać pamięć zbiorowa mieszkańców Dębowca (s. 277)? Znacznie wartościowsze i obrazujące pozycję Profesora w świecie polskiej nauki byłoby przebadanie pamięci o Marianie Gumowskim w kontekście środowiskowym, rozumianym raz jako środowiska badawcze zajmujące się problemami które Profesor badał (numizmatyka, sfragistyka, heraldyka, medalografia, muzeologia i.in.) ale też jako środowiska skupione w poszczególnych ośrodkach badawczych (Kraków, Poznań, Toruń) z którymi Profesor był związany. Przecież funkcjonowanie postaci Mariana Gumowskiego w zbiorowej pamięci polskich naukowców również nie doczekało się jeszcze opracowania.

4. Odniesienie się do umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych

Jedną z cech charakterystycznych, a rzutujących na sprawy warsztatowe jest dość wybiórcze traktowanie przez Autora tekstów opracowań z których korzysta. Powoduje to czasem, że jego opinie wydawane na podstawie wyrwanych z szerszego kontekstu fragmentów opracowań są niewłaściwe. Na przykład na s. 32 [przyp. 88] pisze on, że Jerzy Mycielski nauczył Gumowskiego odróżniać kopię od oryginału, gdy we *Wspomnieniach Numizmatyka* na s. 67, czytamy o Mycielskim: *przy nim dopiero nauczyłem się patrzeć na dzieła sztuki, obrazy i rzeźby, odróżniać kopię od oryginału i rozkoszować się pięknem i wielkością sztuki*. Oczywiście przykład ten można by włożyć między anegdoty, gdyby nie to, że z analogicznymi błędami spotykamy się w bardziej istotnych kwestiach. Na s. 152, odnosząc się do stawianych Gumowskiemu zarzutów pośrednictwa w nielegalnej sprzedaży egzemplarzy medalionów rzymskich, Autor pisze: *Aleksander Bursche [!] wyklucza możliwość pośredniczenia ówczesnego dyrektora muzeum w transakcji ze względu na zbyt duże ryzyko, związane z utratą pozycji*. Tymczasem w przywołanym opracowaniu A. Burschego czytamy: *Ponieważ [Gumowski] sprawował wysoką funkcję w muzealnictwie, w prywatnych transakcjach mógł oficjalnie występować najwyżej jako rzecznik osób trzecich. Jest przy tym mało prawdopodobne, aby ryzykował własną pozycję i pośredniczył w transakcji, która w świetle obowiązującego prawa była nielegalna, nie mając w niej interesu finansowego*⁴¹. Z fragmentu tego wynika jednoznacznie, że zdaniem Burschego Gumowski pośredniczył w takich transakcjach i czynił to bynajmniej nie bezinteresownie. Takich nieporozumień o różnym ciężarze spotykamy w rozprawie więcej. W tekście widoczne są niekonsekwencje w podejściu do aktywności naukowej Gumowskiego. Omawiając jego dorobek pozostały w rękopisach Autor niekiedy notuje i szeroko omawia drobne publikacje (np. s. 238, gdzie przedstawia pozostający w fazie koncepcyjnej rękopis o miniaturach z ewangeliarza kruszwickiego) zupełnie nie notując niepublikowanych dzieł o większym znaczeniu (jak kodeks dyplomatyczny numizmatyki). Dziwi też nieco sposób doboru i cytowania prac innych autorów. O odsyłaniu do popularnych stron internetowych w przedmiotach, które posiadają fachową literaturę już wspominałem. Ale zdarzają się przypadki, że Autor odsyła do cyfrowej publikacji opracowań, których wersją prymarną jest wersja papierowa, zupełnie nie podając adresu bibliograficznego tej ostatniej (np. s. 253, przyp. 130 czy Bibliografia s. 329). Zacytowana w taki sposób w Bibliografii praca P. Guta i M. Hlebionka⁴² na temat podręczników do nauk pomocniczych historii, nie pojawia się zresztą ani w przypisach ani w samym tekście rozprawy, co stawia pod znakiem zapytania celowość uwzględniania jej w końcowym zestawieniu publikacji. W redakcji przypisów widoczne jest niezdecydowanie w zakresie skracania zapisów bibliograficznych opracowań cytowanych już wcześniej. Stąd też zdarza się, pełny opis bibliograficzny jednej pracy pojawia się tam kilkukrotnie (zob. np. przyp. 15, 37; 51).

Przesłana do recenzji wersja rozprawy zawiera liczne błędy redakcyjne. Brakuje całych bloków przypisów (np. s. 22 nn; s. 189). Umieszczone w przypisach odsyłacze do konkretnych stron rozprawy nie zostały skorelowane z jej treścią, co powoduje, że kierują czytelnika w niewłaściwe partie tekstu. Układ tekstu na stronach także pozostawia wiele do życzenia. Wielokrotnie spotykamy fragmenty, na których puste miejsce zajmuje ponad pół strony (np. s. 153, 181, 203, 220, 223, 235, 238, 258) czego nie można wytłumaczyć objętością przypisów

⁴¹ A. Bursche, *Złote medaliony rzymskie*, s. 59.

⁴² P. Gut, M. Hlebionek, *Polskie podręczniki i pomoce dydaktyczne do nauczania nauk pomocniczych dla historii XIX i XX wieku*, „Archiwista Polski”, nr 2 (64), 2019, s. 27-45.

ani problemami z osadzeniem w tekście ilustracji. Z rzadka zdarzają się także zupełnie puste karty, których nie uzasadniają żadne względy typograficzne (np. po s. 212).

Dużo do życzenia pozostawia strona językowa rozprawy. Spotykamy w niej mnóstwo sformułowań niezręcznych (np. s. 227: *Ich autorem, dość często był sam autor*), niejasnych (np. s. 188: *Aneksy źródłowe znajdowały się w wielu pracach M. Gumowskiego. Prac, które miałyby jedynie taki [tzn. jaki? aneksów źródłowych?] charakter jest niewiele*) i wątpliwych stylistycznie (np. s. 242: *Krytyczna sytuacja personalna w muzeach wymusiła stworzenie projektów odmiany tej sytuacji*). Bardzo liczne w rozprawie są literówki, które rażą szczególnie w nazwiskach opisywanych postaci czy przywoływanych Autorów (np. nazwisko Marii Stahr zapisywane jest raz poprawnie, innym razem jako Stuhr; nazwisko Aleksandra Bursche konsekwentnie pojawia się w formie Burshe, nazwisko Jana Warężaka w formie Werężak). Szczególnie często występują one w zapisach tytułów publikacji i nazw sformułowanych w języku niemieckim. Niestety, trafiają się także błędy ortograficzne (np. s. 136 *ukarze* zamiast *ukáže*).

Zważywszy na wyartykułowane wyżej zastrzeżenia, uważam, że rozprawa Grzegorza Trafalskiego została przedstawiona do oceny przedwcześnie. Podjęty w niej temat – w obecnym kształcie dysertacji – został przez Autora potraktowany pobieżnie, co skutkuje potrzebą licznych, wskazanych wyżej, uzupełnień. Konieczne jest także pogłębienie tła, na którym została ukazana tak sama postać Mariana Gumowskiego, jak i prowadzone przezeń badania. Przemyślenia a może zmiany wymagają stosowane przez Doktoranta metody badawcze, szczególnie w aspekcie analizy warsztatu badawczego Profesora, a także sposoby prezentacji i oceny jego dorobku naukowego. Dostrzegając jednak wagę podjętego w dysertacji tematu oraz włożony w nią nakład pracy Doktoranta sugeruję odesłanie rozprawy do uzupełnienia i poprawy.

Marcin Hlebionek

